

# Tomasz Michalewski

---

## Muzeum Regionalne i jego znaczenie w społeczności lokalnej : (na przykładzie działalności Konrada Mientusa)

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 7, 281-295

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Tomasz Michalewski**

Uniwersytet Opolski

# **Muzeum Regionalne i jego znaczenie w społeczności lokalnej (na przykładzie działalności Konrada Mientusa)**

## **Słowo wstępne**

Podstawowym zadaniem instytucji zwanej muzeum regionalnym jest gromadzenie eksponatów z dziedziny kultury regionalnej, sztuki, techniki w celu ich przechowywania, konserwacji, opracowania i upowszechniania.

Jako przykład owej instytucji może służyć Muzeum Regionalne Konrada Mientusa znajdujące się w Dańcu na Opolszczyźnie. Opolszczyzna to region przeważnie nizinny z niewielkimi górami, rolniczy, ale silnym przemysłem – z wyraźnymi wpływami niemieckimi, czeskimi i kresowymi, przechodzący z rąk do rąk, ale trwały w granicach administracyjnych. Śląsk Opolski zachwyca bezcennymi zespołami staromiejskimi, drewnianymi kościołkami, pałacami, zamkami wtopionymi w urokliwy krajobraz. Północną część Opolszczyzny zajmują Bory Stobrawskie, a na południe rozciąga się wielka połać Lasów Niemodlińskich.

Najstarsza wzmianka historyczna dotycząca wsi Daniec pochodzi z 1297 roku, ale ludzie zamieszkiwali tu dużo wcześniej. W roku 1279 ludność gospodarowała wówczas na obszarze 30 łanów flamandzkich, a wieś należała do najwięk-

szych miejscowości w okolicy. Około połowy XIX wieku na terenie Dańca czynne były 2 młyny, a do miejscowej szkoły uczęszczało 124 uczniów.

W Dańcu wspomniano o młynie już w 1401 roku. Wszystkie jednak po II wojnie światowej przestały działać. Pozostały tylko te stare budowle. O tych młynach krążą opowiadania, legendy, baśnie. W każdym młynie strąszy. Położone najczęściej w miejscach nieco oddalonych od wsi, na ustroniach. Jak w bajce zasłaniały je lipy, dęby, olchy. Młyny wodne tworzyły swoiste piękno w otaczającym je krajobrazie. Franciszek Schubert w roku 1823 poświęcił cały cykl swojej romantycznej twórczości „pięknej młynarce”. 40 lat później młynarskimi pieśniami zachwycał się ofiarny lekarz i wielki przyjaciel ludu śląskiego – Juliusz Roger. Natomiast wiersz Eichendorffa – syna ziemi raciborskiej, piewcy śląskiego lasu i ostatniego rycerza romantyzmu – *O młynie stojącym w chłodnej dolinie* – obiegił cały świat.

Badania wykopaliskowe prowadzone w pobliżu wsi w latach 1962, 1963 i 1980 dowiodły, że teren ten był zaludniony już w epoce brązu przez ludność kultury lużyckiej (1300–1100 r. p.n.e.) i kultury przeworskiej (I w. p.n.e.). W 1962 roku w pobliżu Dańca na „Kopcu Mientusim” odkryto osadę produkcyjną, której ludność w okresie wpływów rzymskich (V–IV w. p.n.e.) zajmowała się wytapianiem i obróbką żelaza.

Daniec jest obecnie dużą wsią rozlokowaną na 1138 ha, liczącą ok. 1500 mieszkańców i 300 budynków mieszkalnych, z których ok. 30 stoi pustych. W pobliskim lesie rośnie potężna sosna o obwodzie 271 cm. Zdecydowana większość żyjących tu ludzi utrzymuje się z zajęć pozarolniczych, a głównie zatrudnienie są w Hucie Małapanew w Ozimku<sup>1</sup>.

Wieś Daniec ma charakter autochtoniczny. Jego mieszkańcy to potomkowie zweryfikowanych pod względem narodowościowym w 1945 roku ówczesnych mieszkańców. Uznani zatem zostali za Polaków. Dziś jednak mamy do czynienia z sytuacją bardzo skomplikowaną. Wśród aktualnych mieszkańców wsi są Polacy, Niemcy i Ślązacy – tak jak w wielu innych wsiach na Opolszczyźnie.

## Konrad Mientus – zarys biografii i działalności

Konrad Mientus urodził się 23 maja 1926 roku w Dańcu, w rodzinie robotniczej, gdzie mieszka nadal. Ojciec Karol, jak większość mieszkańców wsi, oprócz prowadzenia gospodarstwa rolnego pracował w Hucie Małapanew w Ozimku.

<sup>1</sup> J. Bałaban, S. Michalak, K. Pszczyński: *Województwo opolskie. Przewodnik*. Warszawa 1967, s. 119; Zob. *Ilustrowany Atlas Polski. Nasza ojczyzna, mapy, informacje, krajobrazy*. Red. J. Fronczak. Warszawa 2002, s. 184; K. Mientus: *Róże bez koleców – Mój Daniec*. Opole 1990, s. 7–44.

Matka Krystyna *de domo* Adamietz zajmowała się pracą na roli oraz wychowaniem dwóch synów, którym starała się wpoić umiłowanie do śląskiej ziemi. Kiedy ukończył szkołę podstawową, władze niemieckie skierowały go w 1940 roku do pracy na lotnisku polowym w Izbicku, skąd w kwietniu 1944 roku, na miesiąc przed ukończeniem 18 lat, zabrano go do Wehrmachtu i wysłano na front zachodni. Po roku trafił do niewoli amerykańskiej i przebywał w obozach jenieckich w Le Havre i w Cherbourg na północy Francji. Do rodzinnego Dańca wrócił Mientus w październiku 1946 roku. Zawodowo był związany od 1947 roku z Hutą Małapanew w Ozimku, ale zafascynował go inny zawód. Został strażakiem. Jako strażak przez 16 lat pełnił społeczną funkcję gminnego komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej w gminie Chrzastowice. W sumie w straży pożarnej przepracował 35 lat. Od roku 1982 przebywa na emeryturze.

Konrad Mientus jest gorącym miłośnikiem swojej wsi, amatorem – etnografem, zbieraczem skarbów kultury ludowej, kronikarzem, dokumentalistą, gawędziarzem. Należy on do grona tych regionalistów Śląska Opolskiego, którzy swoją pełną pasją działalnością pielęgnują tradycję kulturową naszego regionu, popularyzują wśród młodego pokolenia dawne śląskie zwyczaje i obrzędy, ubogacają artystycznie i duchowo społeczność naszej śląskiej ziemi.

Czyni to Konrad Mientus od wielu lat i w różnorodnej formie. Przede wszystkim założył, w roku 1978, jedyne w województwie opolskim prywatne muzeum regionalne. Zgromadził w nim eksponaty materialnej ludowej kultury swojej rodzinnej wsi Daniec, gminy i okolicy. Po przeprowadzeniu inwentaryzacji w styczniu 2001 roku wpisano do rejestru 513 eksponatów etnograficznych.

Zamiłowanie Mientusa do zbieractwa narodziło się w jego dzieciństwie. Kontakt z przyrodą, liczne wojaże po okolicy, umiłowanie natury sprawiły, że mały Konrad zbierał, co popadnie. Każdy drobiazg stawał się wielkim trofeum. Oto jego wspomnienie: „Moja mama, kiedy jeszcze żyła, opowiadała mi o moich powrotach z buszowania po lesie, polach i łąkach. Wieczorem przed kąpielą opróżniała moje kieszenie, w których były kolorowe kamyczki, szkiełka, gwoździe, piórka. To był łup jednego dnia – moje skarby”<sup>2</sup>.

Konrad Mientus o swoim zbieractwie mówi tak: „Zbieractwo to pasja. Tego się nie nabywa, samo przychodzi. Ja zaprzyjaźniłem się ze starymi przedmiotami, narzędziami. Mają one dla mnie wartość duchową. Na przykład kopaczka do kopania ziemniaków to nie tylko przedmiot. Ta kopaczka mówi do mnie wiele, wiele więcej. Mówi, że jak na polach były wykopki, aż roilo się od ludzi. Z tym mi się kojarzy. Przy okazji wspominam tego starego kowala, który ją zrobił. Takie wrażenie robiły na mnie wszystkie eksponaty. To do mnie przemawiało i dlatego myślałem sobie, że tego zniszczyć nie wolno”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Rozmowa przeprowadzona z Konradem Mientusem przez autora artykułu w Dańcu dnia 11 kwietnia 2002 r.

<sup>3</sup> Tamże.

Wielu z tych, którzy uczestniczyli w otwarciu tej kulturalnej placówki, już dziś nie żyje, pozostała po nich pamięć i miłe słowa wpisane do *Złotej księgi pamiątkowej* wyłożonej w muzeum (dziś to już jest trzecia księga). Na podstawie tych ksiąg można zauważyć, że muzeum odwiedziło ponad 22 tys. osób – dorośli, młodzież szkolna, etnografowie i naukowcy. Przybywali przypadkowo, docelowo, pojedynczo i grupowo. Ktoś ze zwiedzających wpisał tekst do tej księgi: „Tu czas został zatrzymany”.

Mientus w swoim muzeum przez wiele lat prowadził, i prowadzi nadal, społeczne lekcje muzealne. Prezentacja eksponatów okraszona bywa uroczymi gawędami Pana Konrada, wygłaszanymi śląską gwarą. Jest on bowiem rdzennym Ślązakiem, od pokoleń synem tej ziemi. Dla kogoś, kto chce skorzystać z jego wiedzy, drzwi jego domu i muzeum są zawsze otwarte. Pan Konrad nikomu nie odmawia oprowadzenia po muzeum. Ponieważ placówka nie ma wyznaczonych godzin otwarcia, wystarczy skontaktować się z jej opiekunem i umówić się na zwiedzanie.

Regionalista, muzealnik – jest również Konrad Mientus autorem wielu tekstów poświęconych ludowej kulturze Śląska Opolskiego. Prace swe publikuje na łamach „Głosu Odlewnika” – gazecie hutników z Ozimka, w periodyku „Wczoraj Dzisiaj Jutro” – kwartalniku społecznego ruchu kulturalnego Opolszczyzny i w „Kalendarzu Opolskim”. Na szczególną uwagę w jego dorobku pisarskim zasługuje książka *Róża bez kolców – Mój Daniec*, w której opisał historię swej wsi, dawne zwyczaje i obrzędy ludowe.

Konrad Mientus uczestniczy w aktywny i dynamiczny sposób w regionalnym ruchu kulturalnym, m.in. od blisko 20 lat jest nieprzerwanie członkiem Zarządu Opolskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, działa w Komisji Kultury Ludowej. Zasiada niemal w każdym jury wojewódzkich konkursów amatorskich zespołów artystycznych. Bez udziału Mientusa nie ma konkursów gawędziarskich „Ze Śląkiem na ty”, imprez folklorystycznych, takich jak: „Wodzenie niedźwiedzia”, Opolskie Święto Pieśni Ludowej odbywające się w Gogolinie, Wojewódzki Przegląd Amatorskiej Twórczości Artystycznej „Wiatraki”.

Za zasługi w dziedzinie kultury ludowej Śląska otrzymał od władz państwowych, zarówno centralnych, jak i lokalnych, wiele wyróżnień i odznaczeń. Został wpisany również do księgi ludzi zasłużonych dla województwa opolskiego.

To, że na Opolszczyźnie pielęgnowane są: sztuka ludowa, amatorskie rękodzieło artystyczne, ludowa pieśń, gwarowy język, że nie giną dawne zwyczaje, obrzędy i zebrane eksponaty, że ludowa kultura przodków jest w tym regionie żywa – to zasługa Konrada Mientusa.

## Opis eksponatów Muzeum Regionalnego

Danieckie muzeum regionalne otwarte zostało bardzo uroczysto 18 maja 1978 roku w Klubie Wiejskim usytuowanym w centrum wsi. Zjechało się wtedy wiele osobistości, m.in. Pani Jesionowska (dyrektor Muzeum Wsi Opolskiej), Pan Niewiński (dyrektor Muzeum Opolskiego), etnograf – Dr Kurek, pułkownik Pilch z Komendy Wojewódzkiej PSP, był też przedstawiciel Huty Małapanew – Pan Gaszewski. Nie zabrakło również dyrektora Szkoły Podstawowej w Dańcu Pana Kondzieli. Na tę uroczystość otwarcia przybyli również mieszkańcy wsi oraz młodzież szkolna. Gościem honorowym była matka Konrada Mientusa – Krystyna Mientus, która dokonała przecięcia wstęgi<sup>4</sup>. W obiekcie tym prócz Muzeum znajduje się świetlica wiejska oraz remiza strażacka. Muzeum zajmuje powierzchnię ok. 70 m<sup>2</sup>. Składają się na nie małe pomieszczenie na parterze oraz dwa większe pomieszczenia na piętrze. Wejście prowadzące do pomieszczeń muzealnych złożone jest z dwóch elementów: zewnętrznych drzwi wejściowych, ozdobionych kilkunastoma podkowami ułożonymi w kształcie kwiatu, oraz żelaznej kraty, ozdobionej podobnie.

Pierwszymi eksponatami, które znajdują się na parterze, są stare narzędzia służące do prania. Wzdłuż wąskich schodów, prowadzących do pomieszczeń muzealnych, porozwieszane są archiwalne zdjęcia i pocztówki, przedstawiające dawne danieckie kapliczki, widok na karczmę Alberta Kalischa z 1905 i 1920 roku, szkołę daniecką, piece szybowe do wypału wapna w latach 1959–1986, lokomotywę do przewozu urobionego kamienia w Tarnowie Opolskim. U szczytu schodów zawieszono wyroby XIX-wiecznej sztuki cmentarnej, wykonane ongiś w Hucie Małapanew. Są to m.in. epitafia nagrobne, ogrodzenia grobowe, płyty pomnikowe. Nad wejściem do pomieszczeń dla zwiedzających widnieje napis: „Być może nadejdzie czas, kiedy całe złoto tego świata nie wystarczy, aby znaleźć ślady ojców naszych”. Tę sentencję wyszperał Konrad Mientus w przewodniku jednego ze szwedzkich skansenów. Uznał, że ślady ojców są tak samo ważne w Skandynawii, jak i w Dańcu, i dlatego uczynił z tej sekwencji motto swego – jak określa – sanktuarium.

Kolekcja Mientusowego „sanktuarium” zawiera różnorodne eksponaty, w związku z tym Konrad podzielił ją na kilka działów tematycznych. Przedstawię pokrótce każdy z nich.

**Historia OSP Daniec.** Pamiątki związane z historią danieckiej Ochotniczej Straży Pożarnej zajmują w muzeum zaszczytne miejsce. Możemy obejrzyć mundury strażackie, dawny sprzęt do gaszenia pożarów, czyli „rynsztunek i „ogniowe no”cynie”, sikawkę ręczną z 1890 roku, dawny sprzęt oświetleniowy i alarmowy. W tym dziale znajduje się również kolekcja starych hełmów strażackich. O histo-

<sup>4</sup> K. M i e n t u s: *Gdzie czas został zatrzymany*. „Wiadomości Ozimskie” 1998, nr 5, s. 9.

rii OSP informuje zwiedzających niewielka tablica umieszczona obok tej ekspozycji. Znajduje się tu również fotografia upamiętniająca szkolenie strażaków w 1927 roku oraz grupowe zdjęcie strażaków z 1932 i 1942 roku. Można też zapoznać się z obszerną monografią danieckiej OSP pióra założyciela muzeum.

**Stary sprzęt rolniczy.** Dominują tu drobne narzędzia rolnicze pochodzące z XIX i początku XX wieku. Do ciekawych eksponatów należą jarzma i chomąta do zaprzęgu zwierząt pociągowych, cepy, a także kosa do cięcia trawy. Spotykamy również szuflady drewniane na osełki i szufle do wiania zboża.

**Sprzęt kuchenny i domowy.** W dziale tym prezentowane są przedmioty, które służyły kobietom do prowadzenia gospodarstwa domowego. Są więc żarna do mielenia zboża na mąkę, dzieża, w której zarabiano ciasto na chleb, koszyczki słomiane do wypieku chleba i szufle do pieca chlebowego. Masło wyrabiano w ręcznych maselnicach, a formowano je w zdobionych motywami roślinnymi, drewnianych foremkach zwanych „półfunktami”. Obok tych przedmiotów widzimy też wyroby plecionkarskie ze słomy, korzeni i wikliny.

**Narzędzia przędzalnicze.** Znalazły się tu unikatowe już dziś narzędzia tkackie i sprzęt przędzalniczy w postaci kołowrotek.

**Wykopaliska archeologiczne w Dańcu.** W latach 1962, 1963 i 1980 w Dańcu i okolicy prowadzone były przez archeologów z Muzeum Śląska Opolskiego badania wykopaliskowe. Plon tych badań został przekazany jako depozyt do Mientusowskiego Muzeum. W tej części ekspozycji znajdujemy fragment na wpół przetopionego żelaza z rudy darniowej z IV i V wieku oraz szczątki glinianych naczyń z epoki kamienia. Umieszczono tu również mapę terenową Dańca z zaznaczonymi miejscami znalezisk archeologicznych oraz zdjęcia dokumentujące badania z 1962 roku.

W dalszej części ekspozycji znajdujemy wystawkę minerałów, kryształów oraz skamielin wydobytych podczas eksploatacji kamienia wapiennego w Tarnowie Opolskim. Według określeń geologów pochodzą one sprzed 200 mln lat.

**Wiejskie muzykowanie.** To kącik poświęcony Teofilowi Filli, założycielowi powojennej danieckiej kapeli ludowej. Mientus powiesił w tym kąciku 2 mundury owego muzykanta: mundur z orkiestry działającej przy hucie w Ozimku oraz mundur orkiestry górniczej w Tarnowie Opolskim. Dla zwiedzających udostępniona jest również monografia kapeli ludowej. Tu znalazły także miejsce instrumenty ze wspomnianej ludowej kapeli: trąbka, róg myśliwski, klarnet, flet, skrzypce diabelskie do podawania metrum oraz 5 piszczałek organowych, pochodzących z organów kościoła w Raszowej – po ich rekonstrukcji w roku 1983. Znajdziemy również tu patefon pochodzący z okresu po I wojnie światowej oraz pierwszy po II wojnie światowej radioodbiornik, jaki pojawił się w Dańcu.

**Stroje naszych babć.** Dział ten zawiera opolskie stroje ludowe noszone na tym terenie na przełomie XIX i XX wieku. Wprawdzie nie udało się jeszcze zestawić pełnego stroju kobiecego, ale eksponowane chusty, fartuchy, „jagle” i inne

części tego stroju świadczą o jego pięknie i poczuciu estetycznym opolskich kobiet. Prawie wszystkie chusty i fartuchy haftowane są motywami kwiatowymi charakterystycznymi dla regionu opolskiego.

**Zegary ściennie.** To zbiór kilku zegarów wahadłowych pochodzących z przełomu XIX i XX wieku. Zdobione są różnymi motywami roślinnymi i zwierzęcymi. Część tych zegarów jest sprawna do dziś.

**Zabytki sakralne.** Swoje miejsce na ekspozycji znalazły także zabytki sztuki sakralnej. Na uwagę zasługuje stary drewniany ołtarzyk domowy z drugiej połowy XIX wieku oraz 2 ludowe krucyfiksy pochodzące z tego samego okresu, a także 3 kościelne lichtarze cynowe, z których 2 to zabytki późnobarokowe z końca XVIII wieku. Na postumencie stoi dzwon ze starej zburzonej już XVIII-wiecznej kapliczki-dzwonnicy. Wydzwaniał on danieckim rolnikom na *Anioł Pański*, żegnał zmarłych – towarzyszył mieszkańcom tej wsi od kołyski do ostatnich dni życia.

**Militaria.** Mały kącik w Muzeum poświęcono broni białej i palnej, wśród której znajdujemy bagnety i szable z okresu I wojny światowej, broń palną, łuski po pociskach oraz hełmy bojowe z czasów II wojny. Na tle tej broni pięknie prezentuje się stare siodło kawaleryjskie z czasów wojny polsko-francuskiej z lat 1870–1871, a także stara broń myśliwska.

**Wyroby ceramiczne.** W tej części ekspozycji prezentuje się współczesne wyroby ceramiczne, takie jak: talerze czy filiżanki ręcznie malowane przez danieckie twórczynie ludowe – Panie: Annę Skrzypczak, Irenę Kurek czy inne mieszkanki wsi. Malowana przez nie porcelana zdobiona motywami roślinnymi znajduje nabywców nie tylko w kraju, lecz także poza granicami. Daniec słynie również z przepięknych „kroszonek”. Oprócz porcelany i „kroszonek” na uwagę zasługują korony żniwne, słomiane niedźwiedzie obrzędowe, marzanna i inne wyroby ze słomy, a także pająki, z których wyrobu słynie Krystyna Mientus. Ekspozowane wyroby snycerskie, rozmaite drewniane ptaki i „dio”belskie skrzypce” są dziełem Pana Smolarza z Raszowej.

**Pamiętki śląskich powstańców.** Pamiętek po powstaniach śląskich zgromadzo- no niewiele. Są to fotografie 2 danieckich powstańców, ich odznaczenia, medale, pamiętki osobiste i dokumenty. Jest także powstańczy mundur z czapką oraz medal wydany przez OTKO w celu upamiętnienia 60. rocznicy powstańczego tryptyku.

**Bartnictwo.** Z uwagi na porastające tu dawniej lasy ma ono w Dańcu bardzo odległe tradycje. W 1566 roku w okolicy żyło 20 bartników, którzy gospodarowali na 514 barciach. W tej części ekspozycji podziwiać możemy: ul kłodowy, czyli „pnio”k”, 2 ule plecione ze słomy zwane „koszkami” oraz inny drobny sprzęt pszczelarski, a więc cedzidło kamionkowe do miodu i nóż do wycinania plastrów. Oprócz sprzętu typowo pszczelarskiego pokazano także narzędzia do obróbki drewna, a wśród nich: topór ciesielski, ciosło, świdry ręczne i strugi, którymi bartnicy posługiwali się podczas swojej pracy.



**Stare narzędzia różnych zawodów.** Zgromadzone tu narzędzia przyporządkować można wiejskim rzemieślnikom:

- cieśli – topór ciesielski, wiertła ręczne,
- stolarzowi – różnej wielkości heble, klamry drewniane,
- bednarzowi – strugi siekierkowe,
- szewcowi – ręczną maszynę do szycia butów, kleszcze do skóry.

**Pielgrzymka Ojca Świętego na Górę Świętej Anny.** W Muzeum Regionalnym Konrada Mientusa znalazło się także miejsce upamiętnienia wydarzeń z niezbyt odległych czasów, ale niewątpliwie wydarzenia już historycznego. Mientus zrobił gablotkę poświęconą pielgrzymce Jana Pawła II na Górę Świętej Anny. Wydarzenie to miało miejsce 20 czerwca 1983 roku. W gablotce znalazł się program pielgrzymki, fotografie, doniesienia prasowe, opaski służby kościelnej, okolicznościowe znaczki pocztowe i medale wybite ku czci Ojca Świętego.

**Z pracy misyjnej.** Jest i kącik egzotyczny, gdzie przechowuje się pamiątki ks. Gintera Rychlikowskiego urodzonego w Dańcu, a od roku 1987 przebywającego i pełniącego funkcję misjonarza w Ameryce Południowej, gdzie nawołuje peruwiańskich Indian do „winnicy Pańskiej”. Ksiądz Rychlikowski rodzinną wieś odwiedza sporadycznie, ale podczas każdej wizyty przywozi dla Mientusa jakieś pamiątki. Są to m.in.: indiańskie instrumenty ludowe, peruwiańskie obrzędowe maski zwierzęce oraz stroje ludowe. Znajdziemy także suchy owoc jakby dyni o przebogatej ornamentyce z motywami ludowymi. Są tu również pamiątki z Ziemi Świętej od innego misjonarza – brata Norberta Kleinerta z Antoniowa. Najpierw pracował on w Jerozolimie na Górze Oliwnej, a od sierpnia 1996 roku jest kustoszem Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Brat Norbert również dostarcza Mientusowi wiele niespodzianek. Znajdujemy m.in. bębenki beduińskie, piszczałki ludowe, papirus egipski, świeczniki żydowskie, stroje arabskie wraz z charakterystycznymi chustami oraz wiele publikacji poświęconych Ziemi Świętej.

Ponadto w Muzeum znajdują się ciekawe obrazy. Interesujący jest też zbiór lamp naftowych, karbidówek i latarni. Jest też kilka narzędzi tkackich i kolekcja starych żelazek do prasowania.

Poza wymienionymi eksponatami, należącymi do poszczególnych działów tematycznych, znajdują się informacje o zamierzchłej przeszłości miejscowości, bogaty księgozbiór, na który składają się dawne i współczesne wydawnictwa o tematyce kulturalnej i śląskiej oraz sporządzona przez Konrada Mientusa kronika Dańca<sup>5</sup>.

Oprócz samych zbiorów atrakcją danieckiego Muzeum jest sposób prezentacji tych zbiorów. Zwiedzających oprowadza jej założyciel, który pamięta, jak i gdzie „zdobywał” poszczególne eksponaty i do każdego z nich ma indywidualny stosunek emocjonalny. Danieckie Muzeum jest przykładem udanego zespo-

<sup>5</sup> K. M i e n t u s: *Róże bez kolców...*

nia prywatnej pasji ze społecznym interesem. Placówka ta pełni wśród miejscowej społeczności określone funkcje i jest użyteczna. Od czasu jej otwarcia stała się wspólną sprawą wsi<sup>6</sup>.

Eksponaty prezentowane w Muzeum Regionalnym Konrada Mientusa w Dańcu ukazują Opolszczyznę jako „małą ojczyznę” Polaków i Niemców – z całą złożonością losów jej społeczności lokalnej w odniesieniu do zmian przynależności państwowej na przestrzeni dziejów oraz odrębnością i specyfiką kultury śląskiej, zwłaszcza tradycji, obrzędów, gwary i zwyczajów ludowych<sup>7</sup>.

## Znaczenie Muzeum Regionalnego w społeczności lokalnej

Muzeum w Dańcu ma swoisty „rejestr odwiedzin” – *Złotą księgę pamiątkową*. Pierwsze wpisy pochodzą z uroczystego dnia otwarcia Muzeum. Uzupełnione są zdjęciami wykonanymi w tym dniu.

Do osób często odwiedzających Mientusa należą dziennikarze. Zwabia ich niecodziennosc Muzeum oraz niepospolity charakter jej założyciela. Kustosz Muzeum był również bohaterem kilku reportaży telewizyjnych i radiowych. Z zapisów w *Księdze pamiątkowej* możemy rozszyfrować, z jakich redakcji pochodzili dziennikarze. Odnotowano „Trybunę Opolską”, „Głos Odlewnika”, „Dziennik Zachodni”, Radio „Opole”, Polską Agencję Prasową.

Kolejną grupę osób odwiedzających danieckie Muzeum, statystycznie najliczniejszą, stanowi młodzież szkolna. Tych młodych ludzi Mientus ceni szczególnie, ponieważ to właśnie oni są łącznikami między dawnymi i przyszłymi pokoleniami. Wzbogaceni wiedzą o swych korzeniach, o praojcach zamieszkujących tę ziemię, będą mogli w przyszłości przekazać ją swoim dzieciom i wnukom. Odwiedzenie Muzeum Regionalnego w Dańcu pozwoli na uświadomienie uczniom ciągłości dziejów małej społeczności na tle historii narodu i państwa, poznanie ważnych faktów z historii Śląska oraz – być może – wzbudzi zainteresowanie badawcze ludzi z najbliższej okolicy<sup>8</sup>.

Grono nauczycielskie także dostrzega korzyści płynące z prowadzenia przez Pana Konrada lekcji muzealnych. Tym bardziej, że ostatnia reforma edukacji przyczyniła się do włączenia, tak ważnej w wychowaniu, edukacji regionalnej

<sup>6</sup> L. Płotyszaj: *Zachować w pamięci. Działalność Izby Regionalnej w Dańcu koło Ozimka. Prace uczestników studium doktoranckiego*. Red. A. Filipczak-Kocur. Opole 2000, s. 176–177.

<sup>7</sup> Tamże, s. 177.

<sup>8</sup> Tamże.

w powszechny program edukacyjny szkół na II i III etapie kształcenia, a od dwóch lat również – szkół średnich (ponadgimnazjalnych)<sup>9</sup>.

Wprowadzenie edukacji regionalnej do programu nauczania – jeżeli pozwolą na to warunki i stan wykwalifikowanej kadry – może funkcjonować w szkole w formie krótkich, odrębnych zajęć lekcyjnych (modułów)<sup>10</sup>.

W programie szkoły gimnazjalnej uwzględnia się następujące zagadnienia:

1. Rozwijanie wiedzy o kulturze własnego regionu i jej związkach z kulturą narodową.
2. Kontakt ze środowiskiem lokalnym i regionalnym w celu wytworzenia bliższych więzi i zrozumienia różnorodności przynależności człowieka.
3. Ugruntowanie poczucia tożsamości narodowej dzięki rozwojowi tożsamości regionalnej.
4. Rozwijanie wiedzy o historii regionu w powiązaniu z tradycjami własnej rodziny.

Do zadań nauczyciela i szkoły w tej dziedzinie należą:

1. Wprowadzenie w świat tradycji regionu i należących do niej wartości.
2. Wskazywanie przykładów umożliwiających integrację z kulturą regionu.
3. Wspieranie kontaktów z osobami i instytucjami zajmującymi się ochroną i pomnażaniem dziedzictwa kulturowego w regionie.

Treści obejmują:

1. Położenie i zróżnicowanie przestrzenne elementów środowiska geograficznego regionu.
2. Rolę regionu i jego związki z innymi regionami Polski.
3. Charakterystykę i pochodzenie społeczności regionalnej.
4. Elementy historii regionu i jego najwybitniejszych przedstawicieli.
5. Język regionalny, gwary i nazewnictwo regionalne, miejscowe nazwy, imiona i nazwiska.
6. Elementy dziejów kultury regionalnej, regionalne tradycje, obyczaje i zwyczaje, muzykę.
7. Główne zabytki przyrody i architektury w regionie.
8. Historię i tradycję własnej rodziny na tle historii i tradycji regionu.

Główne cele edukacji regionalnej to:

1. Odnajdywanie wartości, jaką stanowi wspólnota lokalna i jej kultura w życiu człowieka.
2. Prezentowanie własnego regionu i jego walorów oraz cech wyróżniających.
3. Działanie na rzecz ochrony regionalnego dziedzictwa kulturowego.

---

<sup>9</sup> H. Bieniusa, M. Stępień: *Regionalizm w działalności szkoły na pograniczu etniczno-kulturowym*. W: *Dziedzictwo kulturowe pogranicza i samorządność w placówkach lokalnych Śląska Opolskiego*. Opole 2001, s. 111.

<sup>10</sup> Dz. U. Nr 14, poz. 129, s. 601.

4. Udział w lokalnych inicjatywach kulturalnych.
5. Wybrane umiejętności regionalne (tańce, śpiewy)<sup>11</sup>.

Przedstawione zadania można realizować podczas spotkań młodzieży szkolnej z Konradem Mientusem, który omawia zagadnienia z prawdziwą pasją. Gawędy Mientusa niosą wiele ważnych informacji, które skłaniają do refleksji. Opowiadania spełniają różnorodne funkcje: wychowawcze, poznawcze i kształcące. Aspekt wychowawczy kryje się w warstwie emocjonalnej, wyzwalającej umiłowanie stron rodzinnych, a także osobiste zaangażowanie i zainteresowanie. Aspekt poznawczy dotyczy samej wiedzy o regionie, jego przeszłości i teraźniejszości, jego specyfiki etnograficznej i kulturalnej, a także geograficznej, społecznej, gospodarczej itd. W związku z tym rodzi się sugestia omawiania na lekcjach np. pamiętników, charakteryzowania ludzi żyjących w regionie, przedstawienia zwyczajów i obrzędów ludowych, a także miejscowej kultury muzycznej i plastycznej, dyskusowania problemów społecznych, gospodarczych, politycznych i in. Aspekt kształcący kryje się w warstwie formalnej literatury, umożliwiającej omówienie niektórych pojęć z teorii literatury, takich jak temat, gatunek literacki, opis, fabuła, bohater itp.<sup>12</sup>

W swych poczynaniach Mientus pragnie trafić do umysłów uczniów. Chce, aby eksponaty pomogły im spojrzeć na własny region oczyma człowieka kochającego trud pracy rodziców, dziadków, praojców. Chce, aby słowo pomogło dostrzegać piękno regionu, ojczyzny, aby pomogło żyć w niełatwym okresie skomplikowanego statusu Opolszczyzny.

W trakcie tej nauki uczeń obcuje z zasobem kulturowym wartości narodowych; narodowe symbole, idee, mity i legendy zakorzeniają się w jego umyśle, kształtują wiedzę o sobie; z tego wynikają dyrektywy wyborów aksjologicznych, za ich pomocą poznaje on i interpretuje świat... Pomagać w tym tworzeniu „świata w człowieku” – jak to celnie sformułował Max Scheler – mogą takie właśnie pierwiastki kultury regionalnej<sup>13</sup>.

Zwolennicy regionalizmu dydaktycznego świadomi są tego, iż młody człowiek nie rodzi się z ukształtowanym, gotowym, z góry danym pojęciem „przynależności narodowej” i możliwością identyfikacji z tym, co Stanisław Ossowski, nazywa „ojczyzną ideologiczną”<sup>14</sup>. Żyje on w coraz bardziej poszerzającej się „ojczyźnie prywatnej”<sup>15</sup>, czyli najbliższym środowisku, które tak często – jeśli wiąże się ono z jego biografią – idealizują poeci (od Mickiewiczowskiego „kraju lat dziecinnych” do „najbliższej ojczyzny” Broniewskiego). Świetnie owo poszerza-

<sup>11</sup> Tamże, s. 618.

<sup>12</sup> *Regionalizm w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej*. Red. E. Rosner. Warszawa 1975, s. 31, 32.

<sup>13</sup> Z. Bąk: *Regionalizm w dydaktyce języka polskiego*. Opole 1987, s. 7.

<sup>14</sup> S. Ossowski: *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*. W: S. Ossowski: *Dziela*. T. 3: *Z zagadnień psychologii społecznej*. Warszawa 1967, s. 210.

<sup>15</sup> Tamże.

nie i dojrzewanie pojęcia „ojczyzna” w psychice człowieka wyraża precyzyjna formuła poetycka: o b l i c z e o j c z y z n y Tadeusza Różewicza zamieszczona na łamach „Odry”:

Ojczyzna to kraj dzieciństwa  
miejsce urodzenia  
to jest ta mała ojczyzna

miasto miasteczko wieś  
ulica dom podwórko  
pierwsza miłość  
las na horyzoncie  
groby

w dzieciństwie poznaje się  
kwiaty zioła zboża  
zwierzęta  
pola łąki  
słowa owoce  
ojczyzna się śmieje

na początku ojczyzna  
jest blisko  
na wyciągnięcie ręki

dopiero później rośnie  
krwawi  
boli<sup>16</sup>.

Ponieważ Muzeum Regionalne zostało wpisane do rejestru kulturalnych obiektów województwa, często odwiedzane jest przez zorganizowane grupy turystyczne i grupy rajdowe.

Wertując *Księgę pamiątkową*, możemy napotkać wpisy dokonane rękoma fachowców – pracowników m.in. Muzeum Wsi Opolskiej, Muzeum Śląska Opolskiego, Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu Łąbinowicach. Na szczególną uwagę zasługuje wpis: „Zaimponowały nam bardzo bogate zbiory etnograficzne. Dziękujemy za informacje na temat odkryć archeologicznych na obszarze wsi Danec – Elwira Holc, Krzysztof Spychała, Ewa Matuszczyk – zespół prowadzący badania archeologiczne na terenie wsi Daniec 14 X 1985 r.” Również tak ktoś napisał: „Pobył w tym muzeum wiejskim był jakby wędrowną do moich już dawno minionych lat młodzieńczych...”.

<sup>16</sup> T. R ó ż e w i c z: „xxx”. „Miesięcznik Społeczno-Kulturalny »Odra«” 1969, nr 11, s. 28.

Wiejskie Muzeum odwiedzają również goście z zagranicy. Najczęściej są to byli mieszkańcy Dańca, którzy obecnie mieszkają na terytorium Niemiec. Spotykamy też wpisy i podpisy gości z Francji, Włoch, Czech, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Litwy, Ukrainy, USA.

Ocenę działalności Konrada Mientusa wyjaśniają słowa Jana Goczoła – prezesa Opolskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego. Tak o nim mówi: „Blizsze poznanie dańczanina umożliwił mi nie tylko kontakt poprzez OTKO, ale również obserwowanie jego poczyniń w Instytucie Śląskim”. Bliskość z Panem Konradem prezes Goczoł odczuwa także ze względu na to, że Rozmierz, rodzinna wieś, z której pochodzi, oddalona jest od Dańca zaledwie kilkanaście kilometrów. Cały obszar zainteresowań Mientusa mógłby wpisać i w swoje okolice rodzinne, typową wieś śląską. I chociaż ludzi pokroju Pana Konrada zna więcej, to jednak „Konrad Mientus jest swoistym, niepowtarzalnym zbieraczem, gawędziarzem, człowiekiem o nieprzeciętnej pasji poznawczej. Jest w nim naturalna, przyrodzona cecha ciekawości do wszystkiego, co znajduje się wokół niego. Potrafi odnaleźć ciekawe motywy badawcze, które prowadzą go do mniej lub bardziej oryginalnych wniosków, odkryć, opisów. Właśnie ta działalność jest w przypadku Mientusa czymś, czym wyrasta on ponad lokalną społeczność”<sup>17</sup>.

## Uwagi końcowe

Konrad Mientus całe swe pracowite życie poświęca zbieractwu i dokumentowaniu tego, co tworzyło ten region. Jak sam podkreśla, od czasów dzieciństwa w każdej rozmowie do wszystkiego, co go otaczało, z czym się stykał, przy pomocy czego wykonywał codzienne czynności, podchodził z wielką miłością i zaangażowaniem, chociaż inni nie zauważali w tym niczego niezwykłego. Mimo wieku nie zaprzestał swej działalności. Ciągłe jest czymś zajęty. Chętnie spotyka się z młodzieżą szkolną, dziennikarzami, służy pomocą studentom, uczestniczy w pracach OTKO, dużo czyta i pisze. To, co przez lata udało mu się ustalić, czego dowiódł, chętnie przekazuje innym.

Izby regionalne, podobnie jak izby pamiątek regionalnych czy też izby pamięci narodowej, są przykładem typu kolekcjonerstwa, które nie ma sprecyzowanego statusu organizacyjno-prawnego. Po śmierci kolekcjonerów ich praca często zostaje zniweczona, dlatego też Mientus zdecydował się na przekazanie swego zbioru gminie Chrzastowice. Uroczyste przekazanie odbyło się 10 stycznia 2000 roku. Ale nadal pełni w nim funkcję kustosza.

---

<sup>17</sup> E. Parcej: *Konrad Mientus – miłośnik regionu opolskiego* [praca magisterska napisana w UO na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym. Opole 2002, s. 84–86].

„Bardzo się cieszę – mówi Konrad Mientus – że przez te lata mogłem ludziom przekazać tyle wiadomości o naszej pięknej śląskiej ziemi. Nic więcej nie pragnę, jak jeszcze kilka lat życia na tym świecie, żeby kontynuować tę moją pasję i sprawiać radość innym”<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> K. Mientus: *Gdzie czas...*, s. 9.

### **Regional Museum and its Significance in Local Community (on the Basis of Konrad Mientus' Activity)**

#### **S u m m a r y**

The most basic task of the institution called a regional museum is collecting exhibits in the field of regional culture, art. and technique in order to keep them, to preserve and to describe them to make them popular among people. Konrad Mientus Regional Museum may serve as an example of such an institution in Daniec in Opole Silesia.

Konrad Mientus belongs to the group of regional activists of Opole Silesia who care for cultural tradition of this region and with his passionate activity popularises among young people old Silesian customs and rituals enriching both artistically and spiritually the community of the Silesian land.

He has been doing it for years now and in different way. First of all he founded the only private regional museum in Opole district in 1978. He collected in it the exhibits of material folk culture of his native village – Daniec, of the nearest local town and its neighbourhood. Some of the exhibits in this museum are unique. After stock taking of the institution in January 2001 513 exhibits were listed as rare ethnographic objects. Mientus himself divided the objects into several categories of different subjects like: “History of Opole Silesia village Daniec”, “Kitchen and household utensils”, “Old farming tools”, “Country music making”, “Ancestors' outfits”.

Many of those who participated in opening of this cultural centre are no longer alive yet there is still memory of them left along with the text written in the so called “Golden Memory Book” showed in the museum (it is the third Book at present). Just through leafing the Books one can see that as many as 22 thousand visitors were in this museum – adults, school children and youth, ethnographers and scientists. They came just by chance and destined to visit the place, single or in organised groups, from Poland and from other countries like Germany, Britain, France, Italy, Russia and the USA. Someone has written in the Book: “Here time has stopped”.

For many years now Mientus has conducted and still continues to do the so called social museum lessons during which presentation of the exhibits is additionally enriched with charming chatting of the host, Mr Mientus himself, in old-fashioned Silesian dialect.

He is the native Silesian himself and for the whole generations – the son of this soil. After more than twenty years' time of his personal conducting of the museum Konrad Mientus decided simply because of his old age and fading health to pass the task of running the museum free onto the local self-governing council which has the privilege to continue his work now.

It is Konrad Mientus merit that folk art., amateur artistic handcraft, folk songs and local dialect are still alive in Opole region and the old customs and rituals observed while the collected museum exhibits of the folk culture of the regional ancestors – always enjoyed by the museum visitors.

## Das Heimatmuseum und seine Bedeutung für lokale Gemeinschaft (am Beispiel der Tätigkeit von Konrad Mientus)

### Zusammenfassung

Zu Hauptaufgaben eines Heimatmuseums gehören: Anhäufung, Aufbewahrung, Pflege, Bearbeitung und Ausstellung von Exponaten aus dem Bereich der Heimatkultur, Kunst und Technik. Als Beispiel einer solchen Einrichtung kann das Heimatmuseum von Konrad Mientus in Daniec im Oppelner Schlesien dienen.

Konrad Mientus gehört zu solchen schlesischen Regionalisten, die leidenschaftlich gern die Kulturtradition ihrer Region pflegen, alte schlesische Sitten und Bräuche unter den Jugendlichen verbreiten und die Gemeinschaft unseres schlesischen Landes künstlerisch und geistig bereichern.

So handelt Konrad Mientus schon seit vielen Jahren und auf verschiedene Weise. Im Jahre 1978 hat er das, in Oppelner Woiwodschaft einzige private Heimatmuseum gegründet. Er hat dort die Exponate der materiellen Volkskultur seines Heimatdorfes Daniec, seiner Gemeinde und deren Gegend angehäuft. Manche von ihnen sind wirklich einzigartig. Nach der im Januar 2001 durchgeführten Bestandsaufnahme sind 513 ethnographische Exponate ins Register eingetragen worden. Mientus hat diese Exponate in einige Themenbereiche eingeteilt. Das sind u.a.: „Die Geschichte der Freiwilligen Feuerwehr (OSP) in Daniec“, „Küchen-u.Hausgeräte“, „Alte Landgeräte“, „Dorfmusikanten“, „Volkstrachten der Vorfahren“.

Viele von denen, die an der Eröffnung des Museums teilgenommen haben, sind schon gestorben. Es sind von ihnen Erinnerungen und nette Worte im *Goldenen Buch* des Museums (heute ist es schon das dritte Gästebuch) hintergelassen worden. Diese Bücher bestätigen, dass das Museum von über 22 Tausend Gästen – Erwachsenen, Schülern, Ethnographen und anderen Wissenschaftlern besucht wurde. Sie kamen zufälligerweise, absichtlich, einzeln und in Gruppen an. Sie kommen aus verschiedenen Ländern, u.a.: Deutschland, England, Frankreich, Italien, Russland, USA. Einer von den Besuchern hat ins Buch solche Worte eingeschrieben: „Hier wird die Zeit zurückgehalten“.

Schon seit vielen Jahren erteilt Konrad Mientus in seinem Museum den sog. Museumsunterricht; in entzückenden Plaudereien im schlesischen Dialekt präsentiert er bestimmte Ausstellungsstücke. Er ist zwar eingeborener Schlesier und seit vielen Generationen Sohn seiner schlesischen Heimat. Nach zwanzigjähriger Tätigkeit, als er schon krank und alt war, hat Mientus das von sich gegründete Museum kostenlos der lokalen Selbstverwaltung übertragen.

Wenn im Oppelner Schlesien Volkskunst, Kunsthandwerk, Volkslieder und Dialektsprache fürsorglich gepflegt werden, wenn alte Sitten, Bräuche und angesammelte Museumsexponate nicht in Vergessenheit geraten, wenn die Volkskultur unserer Vorfahren immer noch lebendig ist – das alles ist Verdienst von Konrad Mientus.